Ner 289. Kraków, 18 Grudnia — Sobota. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu“, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 17 grudnia.

W obec firmanu sułtańskiego, zapowiadającego reformy sądowe i administracyjne w Turcyi, którego treść przyniosły nam telegramy, mnóstwo pytań nasuwa się pod pióro. Utrzymywano, że projekt reform wymaganych od W. Porty miał ułożyć hr. Andrassy, i że zapadła zgoda trzech dworów cesarskich w myśl przedłożonych planów przez austryackiego ministra spraw zewnętrznych. Z planów tych nic dotąd nie przeszło do wiadomości publicznej; jakież więc ma znaczenie ogłoszenie firmanu? Czy na podstawie tych widoków, i z wiadomością trzech mocarstw wydanym został ten nowy hati-humajon, czy też Turcya chciała ubiedz niejako politykę obcą i własnowolnie a nie przymusowo udzielić żądanych reform? To ostatnie przypuszczenie zdaje się być prawdopodobnem, łatwo bowiem pojąć, że rząd turecki widząc konieczność reform, a oraz niepodobieństwo uchylenia się przed tym krokiem, wolał aby poddani jego otrzymali te niby dobrodziejstwa od niego samego nie zaś od obcych mocarstw, chociaż wątpimy, aby się mógł łudzić, że chrześcianie tureccy nawet tak ogłoszonego firmanu nie będą przypisywać inicyatywie i naciskowi obcej polityki. W każdym razie atoli, pochlebiać sobie Dywan może, iż tym sposobem łatwiej mu przyjdzie, jeżeli nie odmówić, to przynajmniej potargować się o warunki, jakieby do wykonania tych reform przyjąć musiał, gdyby obcą interwencyą zostały mu narzucone. Na dowód, że one z własnej woli Sułtana wypłynęły, firman ma iść w reformach, jak utrzymują, nierównie dalej aniżeli żądania trzech mocarstw, lubo znów, jak inni piszą, daje on za nadto Słowianom, a za mało innym ludom. Wszystkie wszakże te pytania, i inne jeszcze ważniejsze, jako to: czy reformy te wystarczyłyby na uspokojenie chrześcian tureckich i uśmierzenie istniejących zaburzeń; gdzie i jakich szukać rękojmi, że wykonanemi zostaną, skoro nigdy i żadne z poprzednio ogłoszonych nie przyszły do skutku,—ustępują przed jednem, to jest: czy wykonanemi być mogą?

Owoż, zdaniem naszem, odpowiedź na to pytanie wypada przecząco, i to tak dalece, że gdyby nie źródło owych telegramów, obawialibyśmy się byli mistyfikacyi. Zaprowadzić sądownictwo, wszystkie trybunały, przekazać sprawy pod sądy cywilne tam gdzie nie ma kodeksu innego, prócz koranu; stworzyć administracyę w państwie, gdzie dla urzędów nie była podstawą kwalifikacya, ale nepotyzm, faworytyzm, i to dla dobrej przyczyny, bo nie było wychowania któreby dać mogło stosowne uzdolnienie; ogłaszać wybory sędziów, radzców prowincyonalnych, tam gdzie nie ma żywiołu ani na wyborców ani na wybieralnych; inaugurować pewien rodzaj samorządu, urządzać hipoteki, policyę, rozkład podatków, zgoła przeobrazić państwo muzułmańskie w społeczność chrześciańską, z wolnością wyznań, i to tak jakby chodziło o założenie jakiego uniwersytetu, lub innej instytucyi w państwie cywilizowanem, z pomocą stereotypowego we wszystkich europejskich rozporządzeniach dodatku, „że w. wezyr przedsięweźmie środki potrzebne do wprowadzenia w życie tego postanowienia“ — nie wydajeż się czemś tak niesłychanem, że dziwić się można, iż w XIX wieku podobne ogłoszenie pojawić się mogło.

Wchodzić w szczegółowy rozbiór tych reform, byłoby zaprawdę zbytecznem. Któż nie wie, jakie było sądownictwo w Turcyi i jaka administracya, jakie wychowanie publiczne, któż nie wie, że Turcy rządzili jedynie za pomocą wrodzonego zmysłu rozkazywania, które czerpali z wyższości przyznanej „wiernym“ w koranie. Jakież to środki weźmie w. wezyr, aby stworzyć od razu nową społeczność, gdzieby ten co rozkazywał, i tylko rozkazywać umie, słuchał tego, którym pogardzał i pogardza. Nie dość znieść na papierze Koran, trzeba go czemś w rzeczywistości zastąpić. Znosiły go już po większej części poprzednie haty, tak hatiszeryf z Gulhany, jak i hati-humajon z 1856 r.; ale właśnie dla tego, że nie zastępowały go niczem, pozostały tylko na papierze. Sułtan Abdul Azis znosi znowu Koran tym firmanem, a tak radykalnie, że idzie dalej aniżeli żądania mocarstw. Mocarstwom bowiem wiadoma jest miara, jaką się w reformach postępuje, co jest możebnem, a zwłaszcza ile kosztują. Reformy zapowiedziane w firmanie nie tylko wykonać się nie dadzą, ale nadto ogłoszone zostały w chwili, gdy Turcya okazała się niewypłacalną i uważaną jest przez Europę za bankruta, niemającego żadnego kredytu. Zkądże w. wezyr weźmie fundusze na „owe potrzebne środki“?

Przekonanie dość silnie rozpowszechnione w Europie, że Turcya jako państwo utrzymać się długo nie może, wzmocni się zapewne po ogłoszeniu ostatniego firmanu. Jeżeli nie jest on tylko politycznym wybiegiem, to jest, jeżeli Turcya rzeczywiście przekonała się, że bez zaprowadzenia ogłoszonych reform istnieć dalej nie zdoła, jeżeli „W. Wezyr ma wziąść potrzebne środki do ich wykonania“ — natedy firman jest tylko najwymowniejszem świadectwem, że państwo Ottomańskie dłużej trwać nie może, a kwestya wschodnia redukuje się do pytania: kto będzie owym w. wezyrem, który weźmie potrzebne środki do wykonania ogłoszonych reform?

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 16 grudnia.

(J. H.) Izba deputowanych obradowała dziś nad etatem ministerstwa handlu i załatwiła go też w zupełności na południowem posiedzeniu, odraczając się tylko do wieczora. Przyjdzie teraz kolej na preliminarz ministerstwa rolnictwa.

Dyskusya w ogólności nie była bardzo ożywiona. Wspomnieć wypada, że dep. Grocholski wniósł rezolucyę wzywającą rząd do przedłożenia ustaw do konstytucyjnego załatwienia, dotyczących wykończenia w myśl powziętej przez Sejm galicyjski rezolucyi rozpoczętych kolei w Galicyi kosztem państwa budować się mających; podczas gdy dep. Weigel robi uważnym ministra handlu, że publiczność galicyjska wciąż jeszcze ciekawa ustanowienia komisyj cymentniczych, ze względu na nowe miary i wagi, upraszając ministra, aby w drodze telegraficznej zapobiegł złemu.

Dyskusya zresztą obracała się głównie koło dwóch pozycyj, mianowicie o cyfrę 63,000 złr., którą komisya wstawiła na kierownictwo centralne. Otóż tej sposobności użył znany demokrata wiedeński Dr. Kronawetter, aby zwrócić uwagę na posadę nowoustanowioną dyrektora jeneralnego austryackich kolei. Zajmujący tę posadę, pan Nördling, przybysz *von Draussen* pobiera aż 25,000 złr. rocznej pensyi. Dr. Kronawetter, przemawiając wogóle o wysokich pensyach szefów sekcyjnych w ministerstwie, pobierających 7,000 zł. pensyi i 3,000 dodatków funkcyjnych zwraca się wreszcie do p. Nördlinga. I my mamy od roku 1838 szkoły techniczne, a mamy nawet dobre szkoły, z których sławni wyszli technicy. Ale nie zdarzyło mi się jeszcze nigdy słyszeć, aby gdzieindziej, n. p. w Anglii, we Francyi, w Niemczech, obsadzono tak wysoką posadę cudzoziemcem. Czemu tam nigdy nie wybierają sobie Austryaka. Właśnie dla tego, że uwzględniają krajowców. My zaś przeciwnie zapisujemy sobie znakomitości z Szwabii i płacimy im tak kolosalne sumy. Zmarły szef sekcyi Kolbensteiner również miał kierownictwo nad telegrafem i pocztami, był znakomitą siłą, ale pobierał tylko 5,000 złr. P. Nördling, nie łudźmy się, jest faktycznie ministrem. Otóż jaka tu zachodzi anormalność. Wykonywa wszystko w swoim urzędzie nieograniczenie, a nie może być pociągniętym do odpowiedzialności. Zapytać się zaś potem ministra o co, to ten odpowiada, ja nie jestem mężem fachowym, wszak odemnie nie można żądać znajomości szczegółów technicznych. Mówca zatem nie zgadza się na przyzwolenie 63,000 złr. na kierownictwo centralne w extraordinarium i powiada, jeżeli się już koniecznie chce mieć dyrektora jeneralnego, to niechże wydatek na to będzie usystemizowany w ordinarium. Wnosi przeto zredukowanie cyfry extra ordinarium o 15,000 złr. W głosowaniu atoli większość przeciw temu się oświadcza. Inne pozycye, mianowicie wydatki na trasowanie, również dłuższą wywołały dyskusyę, przyjęto atoli wszystkie, a jednę z nich z małą tylko modyfikacyą.

Następne posiedzenie dziś wieczór.

Wiedeń 16 grudnia.

(R.) Wielki wezyr Mahmud pasza, poparty przez ambasadora rosyjskiego w Stambule, jenerała Ignatiewa, zadał szach całej dyplomacyi europejskiej. Wielki wezyr pracując na własną odpowiedzialność i nie potrzebując znosić się z rządami zagranicznemi, mógł z łatwością uprzedzić mocarstwa europejskie. Droga ostatnich jest z natury rzeczy długą. Między trzema mocarstwami północnemi — jak nas pouczyła *Abendpost* onegdajsza — nastąpiło porozumienie i uzyskano podstawę do dalszych rokowań z innemi państwami podpisanemi na traktacie paryskim. W tym samym dniu, w którym *Abendpost* ogłosiła tę wiadomość, nadeszły depesze z Stambułu, donoszące o wydaniu *firmanu* Cesarskiego. Firman ten niewątpliwie jest dziełem jenerała Ignatiewa, w którego ręku obecnie spoczywają losy Turcyi. Choćby firman nic innego nie zdziałał, tylko naraził akcyę dyplomatyczną na nową zwłokę, to jenerał Ignatiew osiągnąłby swój cel, tj. zyskanie czasu dla powstania w Hercegowinie. Lecz firman zdoła także o tyle zaostrzyć sytuacyę, o ile trudno będzie dyplomacyi liczyć się z najnowszą konstytucyą turecką. Zadowolić się nią nie może dyplomacya, bo firman żadnej nie przedstawia rękojmi i żadnej między Słowianami nie znajdzie wiary. Turcya wskaże na firman, a dyplomacya będzie go uważała za niedostateczny i będzie żądała rękojmi. Na nic nie przydadzą się uspokajające komentarze do akcyi międzynarodowej przeciw Turcyi; wszyscy, co mieli sposobność przypatrzeć się teraz stosunkom tureckim, uważają upadek tego państwa za niechybny.

Słyszeliśmy nawet takie zdania, że nie potrzeba interwencyi zagranicznej, aby Turcya rozsypała się, że na to wystarczy zupełnie powstanie Słowian i Chrześcian w większych rozmiarach, poparte przez Serbię i Czarnogórę. Wiara w odrodzenie się Turcyi pod względem finansowym i politycznym, w całej Europie znikła. Akcya dyplomatyczna, rozpoczęta jeszcze w lecie, gdy powstanie wybuchło, była i jest ciągle tego rodzaju, że tylko wobec państwa chylącego się do upadku, może być zastosowaną. Nie trzeba oddawać się żadnym złudzeniom. Nad państwem, które posiada siły żywotne, i które ma utrzymać się przy samodzielności, nie rozciągnęłyby inne mocarstwa podobnej kontroli i opieki, jak to z Turcyą się dzieje. Gdyby Turcya nie była ofiarą bliskiej przyszłości, to znalazłyby się środki stłumienia powstania i zmuszenia Czarnogóry do przestrzegania neutralności. Podobną opiekę rozciągnąć tylko można nad państwem, w którem demoralizacya armii i urzędników, brak pieniędzy, brak myśli przewodniej, z dniem każdym coraz bardziej czuć się dają. Dla tego usiłowania Turcyi, aby znaleść grunt konstytucyjny, usiłowania dyplomacyi, aby nakłonić Turcyę do udzielenia swobód Słowianom i Chrześcianom, są tylko chwilowemi wybiegami, które zdołają opóźnić, lecz nic zdołają wstrzymać katastrofy ostatniej. Zresztą chęci mocarstw mogą być najszczersze, ale rozwojem dziejów nie zawładną. Dopóki jenerał Ignatiew pozostaje w Stambule, mamy wszelkie powody wierzyć, że rzeczy tam nie wezmą obrotu spokojnego. Jenerał Ignatiew należy do tych ambasadorów, co pracują na własną rękę i nie dbają o politykę mocarstw.

Paryż 12 grudnia.

(B.) Przebieg wyboru senatorów przez Izbę w przeciągu trzech ubiegłych dni potwierdził w zupełności powątpiewanie o możliwéj zgodzie w téj sprawie pomiędzy grupami prawéj strony Izby. Prawy środek i grupa Lavergne przesadnemi swemi wymaganiami uczyniły związek taki nie podobnym, natychmiast też po niepowodzeniu pierwszego dnia rozpadł się on na korzyść lewicy. Faktem jest, że w przeddzień pierwszych wyborów zgoda po prawéj stronie była zupełną, ale tylko w zasadzie, co do liczby nazwisk, jakie podanemi być miały do wspólnej prawicom listy przez każdą z poszczególnych grup. Dodawano wprawdzie, iż grupy wzajemnie zastrzegły sobie niedyskutowanie nazwisk przez siebie podanych, lecz zastrzeżenie to ułudnem być musiało. Legitymiści podali kilka nazwisk, których prawy środek znieść nie mógł; prawy też środek postawił nazwiska tyle dla legitymistów wstrętne, iż głosować na te nazwiska niemogli. To spowodowało, iż w ostatniéj chwili, pomimo rzekoméj zgody grup z prawicy, ani lista prawicy ani lista lewicy nie znalazły dla siebie, dla żadnego nazwiska absolutnéj większości, i że jedynym rezultatem pierwszego dnia był wybór d'Audiffret-Pasquier i Mastela, którzy na obu listach się znajdowali.

Trzydzieści wyborów dokonanych w dwóch następnych dniach jest rezultatem rozbicia téj ułudnéj zgody grup z prawéj strony a powstałego ztąd związku legitymistów z lewicami. Trzy nazwiska, jakie wpośród tych wybranych znajdujemy, a pochodzące z listy prawicy, tak wyglądają, jakby się tam tylko przypadkiem zakradły. Łatwo też wyobrazić sobie gniew i narzekania prawego środka. Cofnięcie kandydatury Buffeta i p. de Meaux, jest jedynie spóźnionem zasłonięciem całego gabinetu od moralnéj porażki, jaką przyniosłoby niepowodzenie tych kandydatur dziś już zaprzeczeniu nieulegające. Prawy środek odniósł tu raz jeszcze karę za swoją polityczną chwiejność i za intrygi, które dotąd były jedynym jego żywiołem. Spodziewają się nawet, iż na jutrzejszem posiedzeniu od prawego środka wyjść ma propozycya odroczenia dalszych wyborów w widocznym celu nawiązania nowéj jakiejś kombinacyi, może w nadziei przebłagania jeszcze legitymistów, prawdopodobniéj w zamiarze pociągnięcia do siebie lewego środka. Lecz te usiłowania bardzo już niewczesnemi okazać się mogą; w związku z legitymistami lewice mają większość zapewnioną, że zaś wśród nich karność zdaje się być zupełną, trudno marzyć o jakim odwecie dla prawego środka, który przeto ostatecznie ma odnieść porażkę.

W dziennikach dzisiejszych znajdujemy dobitny bardzo list jednego z najgorliwszych legitymistów La Rochette, który z pomocą lewicy dostał się do senatu. Prawy środek przez swoje organa gorzko wyrzuca legitymistom ten związek z otwartymi ich nieprzyjaciołmi radykałami. Zgromadzenie narodowe od początku swego istnienia było teatrem rozlicznych tego rodzaju związków stronnictw wzajemnie sobie nieprzyjaznych, lecz łączących się chwilowo przeciw szczególniéj groźnemu nieprzyjacielowi. Takiem było przymierze monarchistów wszelkiéj barwy przeciw republice Thiersa; takiem przymierze republikanów z orleanistami w lutym przeciw bonapartystom, takiem dzisiaj przymierze republikanów z legitymistami przeciw orleanistom, który chcieli złożyć w senacie kamień węgielny dla restauracyi monarchii lipcowéj. Z tego względu ciekawym będzie skład przyszłéj Izby, czy i tam zarówno stałéj nie będzie większości, czy i tam tylko chwilowe okoliczności nadawać będą impuls reprezentantom narodu?

Wczoraj pochowaliśmy znów na cmentarzu w Montmorency jednego z najzacniejszych reprezentantów na wychodźtwie epoki r. 1831, kapitana Aleksandra Stryjeńskiego kawalera orderu *virtuti militari.* Wpośród młodego wychodźtwa w Szwajcaryi, gdzie ostatniemi laty zmarły stale przebywał, długo przechowują się tradycye ojcowskiéj opieki, troskliwości i wyrozumiałości od zacnego a powszechnie kochanego starca doznawanéj.

Londyn 13 grudnia.

Według prywatnych doniesień z Berlina i Petersburga, ani Rosya ani Niemcy nie mają zamiaru stawiać opozycyi ani występować z zarzutami przeciw środkowi, jaki obrał rząd angielski. Prasa rosyjska z wyjątkiem kilku dzienników staro-rosyjskiego stronnictwa jak *Gazeta moskiewska*, zmieniła całkiem ton co do tego przedmiotu. *Gołos* staje się widocznie organem rządu, winszując Anglii nabytku i wynajdując w akcie p. Disraelego uniewinnienie dla zwiększenia się samej Rosyi.

Lecz kwestyę wschodnią usunęło na bok zwrócenie powszechnej uwagi na nowy plan mobilizacyi armii. Uznają wszyscy zgodnie że środek to wyborny, lecz na nieszczęście dotąd tylko na papierze. Plan ten proponuje podzielenie armii angielskiej regularnej i rezerwowej na 8 korpusów. Każdy korpus obejmować będzie 30,228 ludzi, 10,585 koni, 1,410 furgonów i 90 dział, czyli owe 8 korpusów wynosić będą ogółem 289,800 ludzi, 84,680 koni, 11,280 furgonów i 720 dział.

Lecz liczba ta podana nie istnieje w rzeczywistości. Anglia ma 289.800 ludzi armii regularnej wraz z milicyą. Do 8 korpusów zaprojektowanych brakuje jeszcze 41,830 ludzi, a zamiast 720 jest 600 dział.

Wspomniony plan znalazł wszędzie uznanie, jak minimum tego, co Anglia uczynić jest obowiązaną, aby się postawić w możności obrony; a ponieważ stan armii jest daleko niższym od owego minimum, objawia się silna agitacya za zwiększeniem siły zbrojnej. Wydział wykonawczy ministerstwa wojny oddawna usiłuje stworzyć przynajmniej stotysięczną armię regularną (dla Anglii i służby pomorskiej) i 200 tysięczną milicyę. Lecz stać się to nie może bez żądania od parlamentu zwiększenia kredytu, a ani teraźniejszy minister wojny, ani jego poprzednik nie śmieli tego uczynić. Ks. Cambridge powiedział jeszcze mowę sensacyjną w celu skarcenia ducha publicznego, co mu się wybornie powiodło.

Opinia publiczna odpowiedziała na to wyzwanie. *Times*, *Morning Post*, *Pall Mall Gazette* i t. d. aby się ograniczyć tylko na części dzienników londyńskich, stały się echem głosów żądających zwiększenia armii. Większa część głównych dzienników prowincyonalnych powtarza tę samą tezę i jeżeli rząd

Część literacko-artystyczna.

ŻYWIOŁ EKONOMICZNY
w wychowaniu publicznem.

(Dokończenie.)

XII.

Wnioski.

Z rzeczy niniejszej wypływa wprost to przekonanie, że jedynie harmonia dwóch obok siebie odwiecznie rozwijających się kierunków wychowania realnego i idealnego zapewnić zdoła narodom tę w ich rozwoju pomyślność, jakiej w spełnianiu posłannictwa swego szukają, a za pośrednictwem szkół u siebie zakładanych osiągnąć usiłują. Gdzie więc zgodności tej nie ma, gdzie równowaga prac społecznych w jednę lub drugą stronę pochylona, albo zupełnie zwichnięta, tam przedewszystkiem ku jej przywróceniu skierowanem być winno usiłowanie narodu, który niechce, aby znieważone przezeń wieczyste prawa jej na nim się pomściły, albo pragnie, aby już mściwą surowość swą od niego odwróciły. Z tego więc względu lekceważąca ideał swój Francya upadła, jakkolwiek zasoby jej materyalne zdają się być niewyczerpane, a upadają i zwycięzkie Prusy, depcąc jawnie sztandar cywilizacyi chrześciańskiej.

Rzecz to jednak nie nasza. Nam jedynie za tym przykładem utwierdzać się w przekonaniu o potrzebie zgodnego spółdziałania dwóch wielkich kierunków i za ich skazówkami odszukiwać dróżyn owych, na których w twardych kolejach pracy odwracać mamy pomstę tych wyroków, co wydane z pobudek wcale odmiennych, niespełnione do ostatka, wiszą jeszcze nad nami. To też i drogi nasze do tego celu odmienne. Tamtym przebłagać obrażone ideały, nam dźwigać się z upadku powrotem na te ścieżki, na których w odłogach spoczywają warunki ich podniesienia. Cóż nam bowiem pomódz może niewieście ich wielbienie? W co obróciłoby się nawet wspaniałe onych monarszą ręką pokrzepienie, jeźli do ich realności ręki nie przyłożym, jeźli do obrony ich ogniska ludu nie powołamy?

Od końca XV wieku nawykliśmy lekceważyć te proste warunki, bez których i najspanialsza idea staje się w końcu bezwładną. Odtąd też idealność nasza popadła w jawną niezgodę z realnością, z której jeszcześmy się nie uleczyli. Jeszcze bowiem więcej o niej słów próżnych, niżeli rąk gotowych do zapełnienia ich jakimkolwiek czynem. Zbyt głośna jeszcze nasza, ile, że łatwa, za niemi wielomowność, a słabe postanowienie trudniejszej od niej pracy, coby jej odpowiadała. A kierunek ten niestety rośnie w miarę pobłażliwości wychowania publicznego. Jakoż panujące w niem, bez względu na specyalne potrzeby narodu, zasady cudzoziemskie sprzyjają wielce smutnemu dziedzictwu wad naszych, spadających ze starszych na pokolenia młodsze, bez jakiejkolwiek protestacyi szkoły. Dzisiejszy system wychowania publicznego, mimo widocznej ruchliwości swojej i szczerej chęci postępu, podsyca tylko ułomności nasze, a do rozwoju zalet naszych małoco się przyczynia. Owa jego uniwersalność, pragnąca objąć świat cały, nie dozwala młodszym pokoleniom wejrzyć w głąb partykularnych własnego kraju potrzeb. Rozprasza ona umysł dziatwy narodowej po niewłaściwych jej przestrzeniach, ucząc ją próżności, gadatliwości, wysokiego o sobie rozumienia, lekceważenia zasługi, nieuznawania powagi i innych wad podobnych, na które prawy rodzic i obywatel z boleścią i trwogą spogląda.

Wady te, trzymając na uwięzi rozwój zalet naszych, oddalają od narodu właściwe jego cele, jedynie z ich pomocą dopiętemi być mogące. W tę więc stronę przedewszystkiem uderzyć ma reforma i szkołę widoków takich uczynić powolnem narzędziem. Inaczej nadzieje nasze, pozbawione uprawnienia, jak były tak i nadal pozostaną mrzonką.

Skoro więc skłonność nasza do bezpłodnej idealności zawsze jeszcze wielka, a mała w gromadzeniu realnych jej warunków, reforma przeto skierowaną być winna ku odbudowaniu dla niej tej stałej posady, jaką przed wieki w zdrowszym organizmie prac społecznych posiadała. Najstosowniejszym ku temu środkiem będzie na razie miarkowanie przewagi szkół idealnego kierunku, przez powolne zrównoważenie ich z zakładami realnemi. Stać się to zaś może nietylko przez pomnażanie tych ostatnich, ale także z pomocą wprowadzenia do szkół idealnych nauki Ekonomii społecznej, choćby tylko w dwóch ostatnich półroczach niższego i wyższego gimnazyum. A stać się to ma w tym celu, aby uczniowie opuszczający ten zakład brali z sobą za drogę przypomnienia o początkach i warunkach bytu tych idei, które ze szkoły wynoszą, aby tymże w praktycznych zawodach życia właściwy kierunek nadawać, tamte szanować umieli.

Gdy zaś przeciążanie młodzieży naukami skutkiem wadliwego systemu nauk, mianowicie nie umiejętnego doboru elementów w książkach, w zakładach tych przerażające przybiera rozmiary, tedy stać się to na razie powinno z konieczną ujmą właśnie tych przedmiotów, które do owego, nie tyle jakby mniemano, pożytecznego kierunku, najdzielniej się przyczyniają. Są to przedmioty filologii klasycznej, a raczej owa idealność starożytnego pogaństwa, pielęgnowana nader skrzętnie w gimnazyach niemieckich, których teoryom, usposobieniu nauczycielstwa i dążnościom narodowym wielce sprzyja. Wszakże to Tacyt przeczuł dzisiejszą wielkość germańską!

Idealność klasyczna przypadła do smaku niemniej zarażonemu federalizmem stanowi władnemu dawną Polską, który na jej wzór senat i koło rycerskie *senatum populumque* kraju swojego utworzył, a w jej *glebae adscriptis* znalazł wątek praw swoich do coraz zdrożniejszego uciskania ludu. Smutny to przeto dar sławionego klasycyzmu, co w sojuszu z federalizmem, tocząc chrześciańską myśl narodu, pomagał podnosić głowę ideom pogańskim. Upadał zatem kraj, gardząc tą cząstką rzetelniejszej starożytnych mądrości, co *amorem patriae* najwyższą ustawą mieć chciała.

Ścieśniajmyż przeto w szkołach naszych źródła tej idealności, z których, obok podniosłych wzorów mowy, biły niemniej pobudki naszego upadku. Zostawmy umiejętne ich pielęgnowanie wydziałom filozoficznym, a wydrążmy obok nich w szkole średniej studzienkę dla owej realności, co nam nietylko poznanie warunków wszelkiej idei ale i ocenienia ich wartości właściwe poda sposoby. Albowiem ekonomia społeczna jest nietylko nauką pracy i oszczędności, ala oraz budzicielką czynnej moralności.

Gimnazya przeto dzisiejsze, jeżeli potrzebom naszym odpowiadać mają, do idealnej swej nawy przybrać koniecznie winny nietylko część tego balastu, który im jedna nazwę gimnazyj realnych, ale także bussolę owej przezorności, któraby ideom ich łatwość zdrożności odjęła. Z tego względu wprowadzenia t. zw. gimnazyj żeńskich, gdyby je na wzór dzisiejszych męzkich urządzono, pochwalać nie można. Kierunek to bowiem wprost przeciwny dobrze wyrozumianej potrzebie narodu. Jakoż władnąca domowem ogniskiem kobieta staje się w organizmie prac społecznych właśnie tym czynnikiem, co narodowi w spełnianiu a na razie w odzyskaniu jego ideałów przysparzać ma koniecznych środków realnych.

Wreszcie i nauka dziejów winna nieść pomoc kierunkowi temu, przywodząc na pamięć ucznia obok wielkich czynów narodu z epoki zdrowia jego idei, i te niemniej fakta, co tkwiąc początkiem w wadliwości jego ekonomii, upadek nasz sprowadziły. Wykład dziejów narodowych zerwać stanowczo winien z owem samochwalstwem, co tylko serca młodzieży rozdyma, a wdrażać ją do tej pracy, którąby ją ścieżkami wyrozumianej w miarę potrzeb narodu ekonomii, pod sztandar odbudowy naszej upadłej idei zwolna lecz stanowczo prowadziła.

będzie umiał kuć żelazo póki gorące, otrzyma wszystko czego zażąda.

Anglia płaci ogromną sumę na swoją armię, około 15 milionów fr. Lecz jest to okup, jakiego wymaga system ochotniczych zaciągów, grzywna, jaką płacić trzeba, aby się obejść bez służby obowiązkowej. Przygotowania odbywające się na kontynencie za nadto wpadają w oczy i zaufanie narodu angielskiego zbyt jest zachwiane świeżemi przygodami jej floty pancernej, aby zważać na wydatki większe o 2 lub 3 miliony, jeżeli to jest potrzebne.

Nie wierzą tu w niebezpieczeństwo wojny między Hiszpanią i Stanami Zjednoczonemi. Prezydent Grant odświeżył kwestyę Kuby tylko w celach wyborczych. Amerykanie boją się floty pancernej hiszpańskiej, która silniejszą jest o wiele od ich floty i znają dokładnie słabe strony swych nieobronnych wybrzeży aby lekkomyślnie wywoływać mieli wojnę z mocarstwem europejskiem, chociażby tem mocarstwem była Hiszpania. Zresztą nie chodzi im wcale o niepodległość Kuby. Wcielenie tej wyspy zwiększyłoby tylko liczbę murzynów w Unii. Murzyni wyswobodzeni w Stanach południowych są za rządem federalnym, najpoważniejszym i najpieczołowitszym.

Belgrad 8 grudnia.

Jest rzeczą pewną, że misya Filipa Krysticza w Cetyni miała za cel wzmocnienie dobrych stosunków między księciem czarnogórskim a księciem Mikołajem serbsksm. Dziś jeszcze trudno dowiedzieć się dokładnie co zawierają propozycye traktatu jakie Serbia czyni Czarnogórze. Krążą też tylko w tym przedmiocie same przypuszczenia. Twierdzić jedynie można, że chodzi o wspólną akcyę, gdy nadejdzie chwila działania na półwyspie Bałkańskim dla dwóch książąt panujących. Ajent i konsul jeneralny rosyjski miewał w ostatnich czasach częste narady z ks. Milanem. Niema wątpliwości, że przyczynił on się znacznie do zbliżenia jakie nastąpiło między Serbią a Czarnogórą i do przygotowania wspólnego planu wrazie działania. Mówiono tutaj o zmianie gabinetu i o powierzeniu steru rządu p. J. Marynowiczowi. Jest to osobistość posiadająca zaufanie księcia lecz bardzo w kraju niepopularna, a ostatnia Skupczyna okazała się dlań bardzo niechętną. Upadła przeto ta kombinacya, a ministeryum obecne Kalewicz — Boskowicz stoi obecnie na silnych nogach. Członkowie tego gabinetu należeli dawniej do stronnictwa „Omladiny“ i używają wielkiej popularności. Byłoby też niepodobnem zwłaszcza wobec budzących się nadziei i exaltacyi patryotycznej, aby gabinet mógł otrzymać większość w skupczynie, gdyby jego członkowie nie byli popularnymi w kraju. Nie wielu deputowanych zdoła ocenić zalety prawdziwego męża stanu, lecz wszyscy gotowi są popierać ministra, który zdobył sobie popularność jawnym, choćby nieco krzykliwym patryotyzmem. Filip Kristicz, któremu świeżo powierzono misyę do Cetynii, zajmował różne stanowiska: był ministrem spraw zagranicznych, potem oświecenia i wyznań, ajentem serbskim w Konstantynopolu, a w ostatnich czasach ministrem na odstawce. W czasie podróży księcia do Paryża przed trzema laty, p. Filip Kristicz, który mu towarzyszył otrzymał od marszałka Mac Mahona krzyż komandorski legii honorowej.

Onegdaj odbyło się otwarcie skupczyny, która była odroczoną. Najważniejszą kwestyą, która ma być roztrzygniętą jest sprawa kolei serbskiej. Jak wiadomo, została już podpisaną konwencya między rządem austro-węgierskim a rządem otomańskim o połączenie sieci kolei austro-węgierskich z tureckiemi. Konwencya ta nakłada na Serbię obowiązek zbudowania linii Belgrad-Aleksiniacz. Również podpisaną została konwencya specyalna między gabinetem węgierskim a belgradzkim odnosząca się do połączenia tych linij mostem na Sawie. P. Pousin inżynier francuski otrzymał polecenie od rządu serbskiego jeszcze w kwietniu wytknięcia trasy kolei od Belgradu wzdłuż doliny nad Morawą aż do południowo-zachodniej granicy serbskiej. Cała długość tej linii nie przechodzi 218 kilometrów. Wszelkie prace przygotowawcze do tej projektowanej linii kolei mają być ukończone w tym roku. Lecz ważne teraz staje pytanie przed rządem serbskim: czy ma wykonać sam, czy budowę odstąpić spółce zagranicznej?

Opinia publiczna a wraz z nią skupczyna oświadcza się stanowczo za budową przez rząd i od początku była przeciwną wejściu w układy z zagranicznemi przedsiębiorcami. Wszelako jest rzeczą wiadomą, że Serbia nie posiada dostatecznych kapitałów nawet za wybudowanie linii o 218 kilometrach. Potrzeba w przybliżeniu na tę budowę 50 milionów franków. Aby tę sumę uzyskać Serbia musiałaby się odwołać do pieniężnego targu europejskiego. Jest jednak wątpliwem, aby wobec groźnych stosunków na półwyspie bałkańskim Serbia uzyskała podobny kredyt. Przytem dochody tego małego państwa w roku bieżącym nie przeszły 12 milionów franków, tak, że nie wystarczyłyby one nietylko do opłaty procentu wrazie nowej pożyczki, ale nawet na wypadek sprzedania owej lini kolei, rząd serbski nie mógłby najmniejszej udzielić subwencyi zagranicznej kompanii. Ciekawem jest też bardzo, jaka zapadnie w tej sprawie uchwała na naradach skupczyny i jak rząd zdoła przeprowadzić ten projekt? Linia ta idąca przez Belgrad, Aleksiniacz, Salonikę, uważaną jest za ważną drogę międzynarodową między północnym zachodem a południowym wschodem, byłaby to droga dużo krótsza dla poczty indyjskiej niż przez Brindisi.

Wiadomości nadchodzące z teatru wojny każą mniemać, że powstanie nietylko trwa ale wzmacnia się. Na każdy wypadek książe Czarnogórski trzyma w pogotowiu 10,000 wojska za granicą, aby w danym razie przyjść powstańcom w pomoc. Zaręczają, że ks. Mikołaj dowodziłby osobiście. Oczekują w Belgradzie przybycia senatora Wukolicza, blizkiego krewnego ks. Mikołaja, który ma powierzoną misyę do księcia Milana.

Osoby dobrze poinformowane zaręczają, że w Bułgaryi przygotowuje się ogólne powstanie. Zgoła, ogromna burza zagraża na całym półwyspie bałkańskim.

„Komitet słowiański“ nadesłał z Petersburga sumę 25,000 rs. pod adresem ajenta rosyjskiego w Belgradzie z tem poleceniem, aby była wręczoną księżnie Natalii z przeznaczeniem dla rodzin bośniackich i hercegowińskich, które się schroniły do Serbii. Księżna złożyła te pieniądze w ręce biskupa z Urica aby on zajął się poratowaniem nieszczęśliwych rodzin, których liczba wzrasta z dniem każdym. Obecnie na terytoryum serbskim jest 25,000 zbiegłych.

Teatr narodowy w Belgradzie został zamknięty na czas nieograniczony. Teatr ten był darem zmarłego księcia Michała dla kraju, z własnej szkatuły księcia otrzymywał subwencyę, a po jego tragicznym zgonie utrzymać się nie mógł o własnej mocy. Rząd był mu przeznaczył subwencyę 50,000 fr. Wobec groźnych wypadków na granicy Serbowie wstrzymują się od wszelkich uciech i teatr bywał pustym w ostatnich czasach. To spowodowało rząd do oszczędności, jak wogóle wszelki zbytek na dworze i w wyższych sferach jest zaniechanym, więc i synowie i córki Melpomeny ustąpić musieli wobec zbliżającego się Marsa.

Pierwszy sekretarz ambasady niemieckiej w Konstantynopolu br. Sourm Jeltz przysłany tutaj, został zamianowany ajentem i konsulem jeneralnym państwa Niemieckiego w Serbii.

Ateny 10 grudnia.

Zapowiadałem wam w jednym z poprzednich moich listów uwięzienie dwóch ex-ministrów Nikolopulosa i Balanopulosa. Odtąd komisya sejmowa ukończyla śledztwo i przygotowała onegdaj sprawozdanie. Wczoraj w pełnej Izbie toczyły się rozprawy nad tem sprawozdaniem i uchwalono jednogłośnie postawienie w stanie oskarżenia o symonię dwóch ex-ministrów, trzech innych osób, które występowały jako pośrednicy i trzech arcybiskupów greckich; trzej ex-ministrowie są nadto oskarżeni o wyłudzania za pomocą postrachu czyli *chantage*. Jutro wybranym zostanie trybunał mający sądzić oskarżonych. Wybór zarządzi prezes Izby poselskiej na publicznem posiedzeniu. Wybiorą nadto komisyę z 2 deputowanych, którzy mają być obecnymi przy sądzie.

Zeznania świadków mają być bardzo ciekawe. Opowiadają między innemi, że Arcybiskup z Argopolis, prałat bardzo ubogi, musiał się bardzo zadłużyć, aby sprostać żądaniom ministrów, a zwłaszcza wymaganiom pani Nikolopulos, która kazała sobie zakupywać klejnoty za 13,000 fr. Na szczęście dla honoru kraju i greckiego Kościoła, wielu z kandydatów na biskupstwa zrzekło się kandydatury, odpychając z wzgardą żądania okupu, jakie im stawiali ministrowie i ich połowice.

W ostatnich tygodniach Izba rozprawiała także nad innem jeszcze powołaniem w stan oskarżenia, mianowicie całego ministeryum Bulgarisa za wydanie ustaw w sposób nielegalny, za oszukanie króla, któremu podano te ustawy do sankcyi i za ich zastósowanie. Rozprawy toczyły się najdłużej nad pytaniem, jak podobne zgwałcenie konstytucyi nazwać, gdyż nie ma dotąd ustawy normującej stanowczo stosunek odpowiedzialności ministrów wobec Izby. Podciągnięto przeto te nielegalne akta rządu w kategoryę czynów ulegających kodeksowi karnemu. Izba wybrała znów komisyę dla zbadania sprawy i odbycia śledztwa. Komisya ta przesłuchała już członków poprzedniego gabinetu Bulgarisa, Tringetta, Nikolopulosa, Balanopulosa. Wszyscy powtórzyli zgodną deklaracyę, a mianowicie że nie mają nic do wyznania i chcą się bronić przed trybunałem. Komisya zapytała telegrafem Grivasa, który wyjechał na prowincyę, i Delianisa, który jest w Paryżu; zeznania tego ostatniego mają być złożone przed posłem greckim w Paryżu. Komisya ma jeszcze powołać wielu świadków i ma złożyć sprawozdanie za kilka dni.

Stawienie to w stan oskarżenia gabinetu Bułgarisa jest smutnym wypadkiem, bo szkodliwie oddziałało na całą atmosferę polityczną w Grecyi i wywoła niekorzystne wrażenie w Europie.

P. Radowic, poseł niemiecki powrócił z urlopu w Niemczech do Aten.

Konstantynopol 6 grudnia.

Zeszłego poniedziałku zawiadomił nas telegram o śmierci Essada paszy, jenerał-gubernatora Smyrny, wskutek napadu śmiertelnej gorączki. Bardzo lubiony przez Sułtana, szybko awansował w armii i w młodym jeszcze wieku dostąpił najwyższej godności wielkiego wezyra w r. 1873. Pozostawał przy władzy tylko przez trzy miesiące, a w tym krótkim czasie nie mógł odznaczyć się niczem donioślejszem. Dnia 15 kwietnia r. b. na nowo był powołany do steru i ustąpił miejsca d. 15 sierpnia Mahmudowi paszy, obecnemu wielkiemu wezyrowi. Usposobienia prostego i skromnego, znalazł się w zapasach z trudnościami, które jeszcze ciążą na rządzie ottomańskim: z pustkami w skarbie i z powstaniem w Bośni i Hercegowinie. Dobry patryota i mąż honorowy, sądził, że dla ocalenia kraju potrzeba przedewszystkiem zmniejszyć wydatki. Wszystkie pensye poznižano w stosunku odpowiedniejszym położeniu rzeczy, i sam z siebie dał pierwszy przykład. Na nieszczęście krok taki budzi wiele niechęci i okazał się niedostatecznym ku zaradzeniu złemu. Nie czując się dość na sile, zatajał przez kilka miesięcy bunt prowincyj, a Sułtan był zniewolony przyjąć jego dymisyę. Ten brak stanowczości w charakterze i świadomość swej bezsilności dawały powstańcom dość czasu do zorganizowania się, i oto przyczyna smutnych następstw tego rokoszu, którego nie udało się jeszcze stłumić, a który jest głównym przedmiotem zajęcia Turcyi w chwili obecnej.

Zeszłego poniedziałku pierwsi drogmanowie trzech poselstw, austryacko-węgierskiego, niemieckiego i rosyjskiego, dali Porcie jednozgodne oświadczenia w celu przynaglenia jej do działania. W sobotę hr. Zichy miał posłuchanie u Sułtana przez całą godzinę. Nic pewnego nie dowiedziano się o tem posłuchaniu; wiadomo tylko, że hrabia wyszedł niekoniecznie zadowolony, a owe kroki trzech pierwszych tłómaczy zdają się być następstwem niepowodzenia, jakiego doznał hr. Zichy.

Krążą tu pogłoski bardzo groźne; twierdzą, że zajęcie prowincyj zbuntowanych przez wojska austryacko-węgierskie niebawem się urzeczywistni. Tymczasem nie zdaje się to rzeczą prawdopodobną. Jeśli bowiem dobrze jestem poinformowany, Rosya nie dopuściłaby tego. Rosya nie zgodzi się na to, aby Słowianie dostali się w ręce Austryi i sprzeciwi się temu. Księciu Bismarkowi najzupełniej wtóruje hr. Andrassy.

W widokach tryumfu swoich dążności i kombinacyj, Bismark stara się germanizować Rumunię, wcielając wielu oficerów niemieckich do armii rumuńskiej. Pewnego pięknego poranku potrzeba mu będzie tylko wysłać jenerałów do dowodzenia.

Wczoraj krążyła pogłoska o podaniu się kilku ministrów do dymisyi, wskutek nieporozumienia co do reform, jakie mają być ogłoszone. Midhat pasza sam tylko złożył swą tekę sprawiedliwości, ale nie zdaje się, żeby minister robót publicznych mógł się utrzymać. Więcej, niż kiedykolwiek mówią o nominacyi ministrów chrześcian, jako też o odwołaniu urzędników chrześcian, którzy reprezentują Portę za granicą. Mówią o pośle w Paryżu, że ma być następcą Essada paszy na posadzie jeneralnego gubernatora Smyrny.

Podjęto na nowo rokowania pomiędzy Grecyą a Portą w sprawie indygenatu, ale niebawem zerwane będą; porozumienie jest niemożliwe. Ani z tej, ani z owej strony nie ma gotowości do kompromisu, któryby doprowadził rzecz do pożądanego końca.

Co do giełdy, nie ma nic do doniesienia; zastój najzupełniejszy. Sprawy handlowe są powstrzymane i z trudnością tylko na nowo będą mogły być podjęte. Widnokrąg jest smutny, z któregokolwiek punktu nań się spojrzy.

Mnożą się przykłady naruszania przez rząd pruski własnej konstytucyi w zastósowaniu jej do ludności polskiej. W Nowej Cerkwi w Prusiech Królewskich rozwiązała policya miejscowa znów z rozporządzenia władz wyższych zebranie ludowe pod tym samym co i w Skurczu pozorem. W Siemianowicach zaś na Górnym Szląsku policya nie pozwoliła odbyć zebrania w celu założenia Kółka polsko-katolickiego, choć wedle ustawy o zgromadzeniach nie potrzeba wcale przyzwolenia władzy na odbycie zebrania, lecz tylko poświadczenia, iż otrzymała zawiadomienie o mającem się odbyć zebraniu. Rozwiązanie zebrania może nastąpić dopiero wtedy, jeśli wydarzy się na niem coś, coby zagrażało porządkowi publicznemu, w czem ustawa tak jeszcze ogranicza moc władzy, że, jeśli nie powstaną ogólne na zebraniu zamieszki, wolno jej tylko odebrać głos mówcy niestósownie się odzywającemu lub w najgorszym razie aresztować samego tylko mówcę.

Wiedeń 16 grudnia. Izba panów w Radzie państwa odbędzie posiedzenie (38) w poniedziałek 20 b. m. o godz. 11éj przed południem; na porządku dziennym: drugi odczyt ustawy o fideikomisie hr. Józefa Baworowskiego; drugi oczyt ustawy o zmianie § 12 ustawy z 24go maja 1869 regulującéj podatek gruntowy; wreszcie drugi oczyt ustawy o nadzorze szkolnym, (wniosek Wildauera).

— Wydział wyznaniowy Izby panów wygotował już i ogłosił drukiem sprawozdanie swoje o ustawie, mocą której wydane być mają przepisy regulujące zewnętrzne stosunki prawne stowarzyszeń klasztornych. Wydział uważa tę ustawę za konieczną, aby pogodzić rzeczone stosunki prawne z ustawami zasadniczemi państwa; na zasady, na których oparła się w swych uchwałach Izba deputowanych, wydział zgadza się w ogóle, w niektórych tylko szczegółach proponuje zmiany, które jednak nie wszystkie są zasadnicze. I tak w § 1 dodaje na początku słowa: „Do założenia stowarzyszeń klasztornych, to jest takich zakonów, kongregacyj i innych kościelnych stowarzyszeń“ itd. Ten sam paragraf dał powód do zmiany zasadniczéj. Według elaboratu Izby deputowanych, potrzeba na założenie lub zniesienie klasztoru ustawy, wydanéj przez Radę państwa; w téj mierze odstąpiła Izba deputowanych od przedłożenia rządowego, które domagało się, aby zniesienie lub założenie klasztoru zawisłem było od zezwolenia władz politycznych, a względnie ministra oświaty w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Otóż wydział Izby panów, oświadcza się wprawdzie za uchwałą Izby deputowanych, ale uważa to za konsekwencyę prawa i słuszności, aby już istniejącym klasztorom tego rodzaju dać tę rękojmię, któraby ich praw i interesów broniła przed nieusprawiedliwionom mieszaniem się do nich władzy ustawodawczéj. W tym celu proponuje wydział opuszczenie § 7 i 8, oraz zmianę § 9 projektu Izby deputowanych.

Pomijamy poprawki stylistyczne, a przytoczymy tylko ważniejsze. W § 4 obostrza wydział przepis co do niezawisłości klasztorów w Austryi od wpływów zagranicznych; § 5 mówiący o klasztorach kwestujących wydział proponuje wykreślić, a pozostawić tę rzecz władzom administracyjnym; zmieniono także § 11 o tyle, iż wstąpienie do klasztoru zrobiono zawisłem od pozwolenia ojca lub opiekuna, inne obostrzenia w téj mierze opuszczono. Przepisy § 12 o wystąpieniu z klasztoru uważa wydział w przedłożeniu rządowem za niedostateczne, w uchwale Izby deputowanych za daleko idące, dla tego proponuje wypuszczenie w tym paragrafie kilku wyrazow. §§ 13 i 14 zlewa wydział w jeden paragraf, co pociąga za sobą poprawkę stylistyczną w zdaniu końcowem. Przy uchwalaniu §§ 14 do 16 okazała się znaczna różnica zdań względem zapatrywania co do prawa nabywania przez klasztory majątku. Różnica ta zdań doprowadziła do wniosku mniejszości i większości; ta ostatnia zgadza się w téj mierze z uchwałą Izby niższéj, czyni tylko drobiazgowe poprawki, mniejszość zaś odmienny proponuje przepis. To pociągnęło za sobą także zmianę w § 21. W § 25 wydział oświadcza się przeciw niespodziewanym wizytacyom klasztorów przez władze rządowe, jest jednak za tem, aby przy peryodycznych wizytacyach wolno było przesłuchiwać wszystkich mieszkańców klasztoru.

Te i inne zmiany skłoniły wydział do zalecenia Izbie przyjęcia ustawy, którą wydział do sprawozdania dołącza.

— Trybunał państwa rozpocznie w r. 1876 regularne swe posiedzenia kwartalne d. 26 stycznia, 26go kwietnia, 19go lipca i 25go października.

— Podczas rozpraw nad budżetem w Izbie deputowanych przemawiał także w przedmiocie Instytutu technicznego w Krakowie dep. Dr Weigel w tych słowach: „Do uwag dep. Mendelsburga pragnę jeszcze kilka słów dodać pod względem zamierzonéj organizacyi Instytutu technicznego krakowskiego. Od czasu przeszłorocznych obrad stan rzeczy o tyle się zmienił, że rząd zadekretował już zniesienie téj szkoły. Usprawiedliwionym jest przeto interes miasta, które tu reprezentuję, aby rząd przemieniając Instytut techniczny na wyższą szkołę przemysłową, uwzględnił słuszne życzenia, wypowiedziane przez kraj i reprezentacyę miasta co do organizacyi wyższéj szkoły przemysłowéj.

Szkoły wyższe przemysłowe nie mogą w ogóle być organizowane według pewnego szablonu, one muszą mieć rozmaitą organizacyę według stosunków, które ma urządzenie szkoły uwzględnić. Otóż mówca poprzedni z tej (prawej) strony Izby wzkazał już, jakie warunki są dane w okolicach Krakowa, aby z jednej strony popierać mały przemysł; z drugiej strony powołać do życia wielki przemysł. Sejm, reprezentacya miasta i uprawnione głosy mężów fachowych objawiły już w jednym i jedynym Krakowie wychodzącym dzienniku zdanie swoje o warunkach, na jakich oprzeć się ma organizacya nowej szkoły przemysłowéj, i potrzebuje tylko odwołać się na to przedkładając rządowi życzenie i prośbę, aby wyższa szkoła przemysłowa w ten sposób była zorganizowaną, iżby czyniła zadość stosunkom Krakowa i okolicy. Jak już wspomniałem, żadną miarą nie można brać na wzór urządzenia szkół wyższych przemysłowych w Bielsku, Bernie lub Czerniowcach. Tam odpowiadają one wszędzie interesom małego przemysłu lub industryi fabrycznej.

Wobec tego, że nagromadzono już tak wiele materyału, wobec tego, że w tej wys. Izbie już niejednokrotnie przedstawiono wys. rządowi życzenia mieszkańców Krakowa, silną pokładamy nadzieję w JExc. ministrze oświaty, że przy reorganizacyi wyższej szkoły przemysłowej uwzględni te życzenia, jak niemniej, że akta tego przedmiotu nie są jeszcze zamknięte, lecz że sprawa ta jest jeszcze kwestyą otwartą.

Tylko tych kilka uwag chciałem w tej mierze zrobić z mojego stanowiska. *(Oklaski z prawicy)*“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 grudnia. Przypomnieć należy, że w poniedziałek 20go b. m. odbędą się wybory trzech radców miejskich, a mianowicie: dwóch w oddziale pierwszym koła 3go i jednego w oddziale pierwszym koła 2go. Ktoby z wyborców do jutra nie otrzymał karty legitymacyjnej, zechce zgłosić się po nią w niedzielę lub w dzień wyboru do expedytury Magistratu. Miejsce wyboru jest w ratuszu.

— Jutro w sobotę odbędzie się w *Collegium minus* przy ulicy Gołębiej o godz. 12ej w południe wykład habilitacyjny Dr Augusta Sokołowskiego, ubiegającego się o docenturę historyi austryackiej przy tutejszym Uniwersytecie. Przedmiotem wykładu będzie: „Zdanie sprawy z ostatnich prac naukowych o dziejach Wallensteina do r. 1630.“

— Jutro w sobotę od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się czwarty publiczny odczyt Dr Stanisława Smolki docenta Uniw. Jagiell.: „Pogląd na dzieje monarchii uniwersalnej Karola W. i jej znaczenie w historyi powszechnej.“

— Jutro ukaże się po raz pierwszy na tutejszej scenie słynna operetka w trzech aktach Lecocqua, grywana obecnie we wszystkich niemal teatrach: *Giroflé-Girofla*. W tytułowej roli wystąpi panna Ćwiklińska. W innych rolach prawie cały personal operetki. Przedstawienie to danem będzie w abonamencie.

— P. Leopold Gawałkiewicz i p. Antoni Zaręba, doktorowie medycyny i magistrowie akuszeryi oraz lekarze praktykujący, pierwszy w Starym Sączu, drugi w Dąbrowy, otrzymali w tych dniach w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów chirurgii.

— Jutro ma się odbyć w Ciężkowicach pogrzeb zmarłego d. 15 b. m. w Bogoniowicach w powiecie Grybowskim Franciszka z Trzecierza Trzecieskiego, oficera niegdyś wojsk polskich, odznaczonego krzyżem złotym zasługi wojskowej. Był on w r. 1848 posłem na sejm państwa w Wiedniu a potem w Kromieryżu, a teraz posłem na sejm krajowy z większej własności okręgu Sądeckiego. Zmarły był założycielem i kuratorem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, przyczyniwszy się staraniami swemi w Wiedniu do uzyskania na tę instytucyę pozwolenia władzy państwa; liczył lat 70.

— W niedzielę w południe przypada odczyt Dr Władysława Dajsenberga, docenta filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim: „O stosunku filozofii do Chrześciaństwa.“ Prelegent przeznaczył dochód z odczytu na korzyść ubogich rodzin zaopatrywanych przez konferencye męskie Towarzystwa Sgo Wincentego à Paulo.

— W niedzielę po południu odbędzie się w sali radnej miejskiej ogólne roczne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa muzycznego „Muza.“ Na zgromadzeniu tem ma być wniesiony między innemi projekt nowego statutu i odbędzie się wybór zarządu oraz komisyi artystycznej. „Muza“ posiada teraz nowego dyrektora artystycznego, którym jest p. Stanisław Niedzielski, dyrektor dawniej opery polskiej we Lwowie. Tylko dobre stosunki między dyrektorem a wydziałem zarządzającym mogą wpłynąć na rozwój i powodzenie Towarzystwa, które dziesiąty rok istnienia swego rozpocznie, i samo jedno teraz utrzymuje szkołę muzyczną, w której połączonemi siłami kształcić się można. Byłoby pożądanem, aby więcej miłośników muzyki zapisało się do „Muzy,“ do której już należy pewna liczba obywateli tutejszych. Rozwój tego Towarzystwa wpłynąć może nietylko na wykształcenie młodych artystów, ale oraz z czasem na wyrobienie smaku i znawstwa publiczności.

— Dla uwięzionych lub internowanych księży w Wielkopolsce otrzymaliśmy od X. D. Sulikowskiego plebana w Słocinie 10 złr.

— Dla rodziny murarza otrzymaliśmy od Władysława i Alfreda B. 2 złr., N.N. 1 złr.

— W niedzielę odbędzie się o godz. 11ej przed południem zgromadzenie krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego w męskiem seminaryum nauczycielskiem.

Porządek dzienny obejmuje:

Odczytanie wywodu słownego z ostatniego zgromadzenia; wybór prezesa i zastępcy; sprawozdanie delegata na zjazd walny Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie; wykład p. Józefczyka o udzielaniu nauki jeometryi w szkole ludowej; wykład p. Poppera o udzielaniu nauki języka niemieckiego w szkole ludowej; wniosek zarządu w sprawie Towarzystwa „Bursy.“

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od p. J. K. Chomentowskiego wykopaliska bronzowe i kamienne z gubernii Podolskiej, oraz kilka medali i kilkadziesiąt monet polskich. Hr. Józef Tyszkiewicz z Bierz nadesłał dzieło ilustrowane archeologiczne przez hr. Eustachego Tyszkie-

---

Ekonomia społeczna i pojmowany we wskazany właśnie sposób wykład dziejów ojczystych wprowadzone być winny i do nowoczesnych szkół realnych, jakich niestety zbyt mało jeszcze posiadamy. Albowiem jak z jednej strony młodzież w nich wychowana nie może obyć się bez udziału w przedmiotach idealnego kierunku, które ją o jej stanowisku w społeczeństwie pouczają, tak i z drugiej tylko w naukach ekonomii i dziejów zdoła ona zaczerpnąć tych skazówek, które jej obrane drogi realne rozświecają. Szkołom tego kierunku, zwłaszcza stosownemu ich pomnażaniu, poświęcać winien naród znamienitą baczność. Dobrze urządzona, tj. do ekonomicznych potrzeb naszych oględnie zastosowana szkoła realna, jest stokroć ważniejszym dla kraju nabytkiem, aniżeli założenie nowego gimnazyum, choćby najlepiej uposażonego i ku radości swych założycieli nad miarę przepełnionego.

Te same względy, niemniej owe, o któreśmy w ustępach IX, X i XI niniejszej rzeczy potrącili, kierować nami także winny w niedospiałej jeszcze reformie szkół ludowych: pospolitych i wydziałowych. Pierwsza oglądać się w tem ma na swój dwoisty: samoistny i przygotowawczy charakter, druga głównie swą samodzielność winna mieć na oku. W pierwszej przeto naukę należy tak prowadzić, aby się stała ogniskiem nietylko tej oświaty, która ludowi rozwidniać ma praktyczne jego zawody, ale oraz narzędziem takiego wzmocnienia myśli powierzonych sobie pacholąt, iżby zadaniom szkoły średniej podołały; druga owe praktyczne zawody, zwłaszcza te, co się na życie i wzrost miast składają, jeszcze jaśniej ma im rozświecać, aby, gdy na obywatelstwo wyrosną, upadłe rękodzieła i przemysł do samodzielności podnosić umiały. To też w jednej i drugiej rolnictwo, rzemiosła i kupiectwo, tudzież przemysł połączony z temi trzema działami, mają stać się głównemi przedmiotami, a historya naturalna, fizyka, gegrafia i dzieje winny im w tem pomagać.

Z tego względu układ odpowiednich ksiąg elementarnych wymaga największej baczności i nie obędzie się bez pomocy tej instytucyi, która z woli Najjaśniejszego Pana stała się najwyższą u nas powagą w rzeczach wiedzy. A wymaga tego nietylko głębsze rozpoznanie zasad wychowania w duchu rzeczywistej potrzeby narodu, ale niemniej względy językowe, zwłaszcza terminologii rękodzielniczej. Bez odpowiedniego bowiem języka w kierunkach rękodzieł, dźwiganie tychże ku samodzielności, jako pozbawione właściwej ku temu pomocy ducha, znacznego doznałoby utrudnienia. Wydobywanie zaś z gruzów przeszłości owych pereł mowy, jakie niegdyś rękodzieł naszych były ozdobą i dźwignią, aby niemi w elementach tej gałęzi nauk zastąpić te cudzoziemskiego pierwiastku wyrazy, co świętości mowy przodków bluźnić nie przestają, jest rzeczą tej instytucyi, co obok naczelnego kierunku idei, policzyła do swych zadań niemniej główne środki skutecznego w widokach jej działania, a przed innemi troskę o czystość mowy ojczystej.

Co się nakoniec tyczy tej oświaty, której celem przedewszystkiem skuteczniejsze nakładanie rąk ludu do mechanicznej pracy i większej tejże produkcyjności, zasługuje ona na największą troskę naszą. W niejto bowiem tkwią zarody i rękojmie lepszego bytu ludu a przezeń i dobrobytu narodu. W niej rodzą się zasoby ku spokojeniu wszelkich potrzeb wyższych. Zaczem czynność nasza ku jej ścieżkom jak najgorliwiej zwracać się powinna, aby lud na nich poznawał pożytki i urok pracy i uczył się wiązać ją z usiłowaniami ogółu. Otwierajmyż przeto, gdzie tylko możem, ludowi źródła prac produkcyjniejszych, spłacajmy mu ów dług wielki, jaki przodkowie nasi względem niego zaciągnęli, a zrozumie on znowu ideały nasze i wróci pod ich znaki.

Kiedy, atoli w czynności tej szkoła ludowa i średnia są przeważnie przedmiotem starań władzy, to w owe tysiączne po chatach kraju naszego rozrzucone szkółki rękodzieł wejrzeć ma obywatelska gorliwość i rozciągnąć nad niemi jak najtroskliwszą opiekę. Najskuteczniejsza to bowiem pomoc niesiona złożonej ciężką niemocą ojczyźnie.

Wy przeto starsi duchem jej synowie ocućcie się i popatrzcie, dokąd nas już grzeczność nasza dziś doprowadziła? Obaczcie, jak szczerym niegdyś krzewicielom cywilizacyi chrześciańskiej jawnie wróg urąga! jak świętości nasze w szyderczy pośmiech obraca! jak już w dziedzinach ducha naszego śmiałe czyni wyłomy! Azaliż jeszcze nie czas zerwać się do tej czynności, co powolnemi wprawdzie ale pewnemi krokami do celu zbliżyć nas może? Azaliż nie czas wejść stanowczo na pole tej oświaty, w której nam wielcy zeszłego wieku mężowie zaprzodowali, a którą spaniałomyślny monarcha jawnie uprawiać nam dozwala? Ulitujcież się bratniego ludu, na który zewsząd biją fale szkoły przewrotnej! Podajcie mu szczerze rękę, aby w nim nie ginęła główna część naszych nadziei. Jakoż już od ćwierci wieku wyglądamy jego stawienia się w szeregach obywatelstwa, które on dotąd tylko imiennie zapełnia. Nie przygotowany bowiem do godnego przyjęcia wielkiego aktu dziejów, którym mu wreszcie sprawiedliwość wymierzono, nie umie on sprostać jego ważności i idzie coraz gęściej w sieci stawiane jego ciemnocie. Lekkomyślność, karczma i lichwa gotują mu cięższą niż kiedykolwiek niewolę. Ulitujcie się krwi własnej i zważcie, że co dziś jemu, jutro wam przyjść może, jeżeli go nie poratujecie, jeśli w nim nie ocalicie tych dzielnych zastępów, w których ręku dopiero podniesiona idea nasza stać się może zwycięzką. Obaczcie się w chwili stanowczej, aby dzisiejszy los ludu nie stał się z laty losem synów Waszych, aby wnuki Wasze nie przeszły w ekonomy owego włodarstwa, któremu już lud tu i owdzie niewolnym służy parobkiem. Usamowolnionemu lecz ciemnemu spieszcie zdjąć bielmo tych nauk, co mu właściwe obowiązki zasłaniają. Bądźcie mu znowu, jak byliście, oświeceńszym bratem i miłościwym przewodnikiem w dzisiejszem jego zbłąkaniu. Nie zwlekajcie najpilniejszego z obowiązków Waszych i sprawcie, aby obaczywszy urok pracy w postępowych rękodziełach, przestał być biernym przedmiotem najbrudniejszego wyzysku. Ocalajcie lud przez pracę i oświatę, aby sławna ojczyzna wasza z owego bojownika, jakim dla cywilizacyi była i stać się znowu powinna, nie obracała się w żer swym nieprzyjaciołom!

Ty zaś przezacne duchowieństwo nasze ratuj jednych i drugich od najniebezpieczniejszej z przywar naszych, od uśmiercającego resztki sił naszych zwątpienia. Wyzywaj ich do szczerości postanowień i przypominaj, że miłosierdzie swoje Bóg tylko tym czyni, co do podźwignienia się z upadku sami rękę przyłożą. Ucz ich jak bezowocną, jak zdrożną i niebezpieczną bywa ślepa nienawiść tych, co nas w swe sieci ujęli, jak zaś płodną i skuteczną stać się może i powinna nienawiść owych przywar, które nas w ich źródła wtrąciły. Wyprowadzaj na jaśń brudną onychże tkankę i piętnuj jako ów rodzaj haniebnej oświaty co z ułomności chrześciańskiego ludu umie sączyć jego żywotność; lecz równocześnie wykazuj im ich potęgę duchowego pierwiastku, która również tylko duchową bronią zwalczoną być może. Jako zaś niemoralna zwalczoną być powinna zwycięską od wieków nad wszelkiemi przeciwnościami potęgą idei moralnej. Niechże więc poznają jej nadużycia płużące w naszej gnuśności, niech postanowią niepodawać im się na łakomą pastwę. Za takiem postanowieniem rozświecą się drogi nasze, znajdą właściwe ku spełnieniu tegoż środki, przyjdzie odwaga do imania się i najdrobniejszych szczegółów, skoro praca nad niemi wielkim celem uświęconą i najwznioślejszem uczuciem prawego obywatela namaszczoną zostanie.

Zapragnijmyż więc i postanówmy! a odżyje znów idea dawnej szkoły polskiej i ułatwi nam trudne dzieło reformy dzisiejszych.

Z...

wicza wydane; hr. Józefina Sołtykowa zegarek dla niewidomych; p. Orłowska z hr. Borchów pamiątki z XVIII wieku.

— Osobliwa to rzecz, iż pociągi lwowskie spażniają się teraz codziennie „w skutek wiatru“, a zatem chyba wiatru zachodniego, który się w naszych stronach wcale nie daje w takiej sile uczuwać. Dziś rano spóźnił się także pociąg osobowy o godzinę.

— Straż pożarna zarządziła dziś wypalenie sadzy nagromadzonej w kominach domu pod L. 239 przy placu Szczepańskim, a to dla zapobieżenia możebnemu pożarowi. Kto temu winien, czy właściciel domu, czy kominiarz? Obfity dym dobywający się z komina dał powód do mniemania, iż w domu tym wszczął się pożar.

— Straż policyjna przytrzymała Józefę Szatkowską, która zastawiła płótno dane jej do szycia, i Maryannę Majerównę, która się dobyła dobranym kluczem do pieniędzy, skradła je i niektóre rzeczy i uciekła ze służby. Odebrano od niej część pieniędzy i odzież kupioną za skradzione pieniądze.

— Składki złożone dotąd w Wydziale krajowym na pomnik hr. Gołuchowskiego, przeniosły 4000 złr.

— Pożar w pałacu arcybiskupim w Gnieźnie zniweczył nader ważne akta jeneralne, akta dotyczące spraw małżeńskich, tudzież akta założone przez rządowego komisarza do administracyi majątku archidyecezyalnego. Sędzia śledczy stwierdził, że zbrodniarz nie dostał się do biór z podwórza, jak z początku utrzymywano. Niema tedy innego przypuszczenia, jak tylko, że ktoś z osób mających przystęp do biur, znajdujących się obecnie w ręku władzy rządowej, jest sprawcą pożaru. Że zaś ogień był podłożony, dowodzi tego ta okoliczność, że akta w siedmiu miejscach naraz się zapaliły. Spieszny ratunek uchronił pałac od zniszczenia, tylko przez zamienienie akt w perzynę sprawa kościelna ponosi nieobliczoną stratę.

— Pana Zygmunta Malczewskiego, autora broszury: *Baczność Słowianie!* przed rokiem uwięzionego w Krakowie, później atoli uwolnionego, gdyż w broszurze Austrya w niczem obrażoną nie była, wzywa sąd powiatu wągrowieckiego w pismach urzędowych, aby się stawił przed jego forum celem wytłómaczenia się w sprawie onej broszury.

(Kur. Pozn.)

— Na wystawie w Wiedniu w „Künstlerhaus“ znajdują się teraz obrazy polskich malarzy: Małeckiego, Streita i Suchodolskiej.

— W Zgorzelicach (Görlitz) na granicy szląsko-saskiej zawaliła się sala balowa d. 12go b. m. po godz. 5ej rano, właśnie gdy bal się kończył. Na szczęście słychać było niezwykły trzask powały i dachu, tak iż prawie wszyscy goście balowi zdołali wybiedz z sali, ale kilkanaście osób, które się spóźniły, zostało przywalonych gruzami i poranionych lubo nie ciężko. Zawaliła się powała z dachem, którego wiązanie było żelazne; a zaraz potem ściana szczytowa spadła na ogród i połamała drzewa. Sala ta była dopiero przed dwoma laty zbudowana.

— W depeszy telegraficznej z Bremy z dnia 15-go b. m., sprawca z katastrofy w Bremerhaven nazwany jest Thomassen, nie zaś jak dotąd, Thomas. Depesza ta mówi, iż Thomassen przyznał się, iż sam urządził dzieło wybuchu, i że miał do naczynia z materyałem palnym włożyć zegar zrobiony za granicą, a który po pewnym czasie byłby sprowadził zapalenie się masy palnej. Nie ma jeszcze pewności, jaki to był materyał explodujący i czy oprócz tego materyału były w naczyniu jakie pociski. Dalej potwierdza się, że Thomassen trzymał materyał explodujący w wozowni w Bremerhaven, w okolicy miasta bardzo ludnej. W wozowni tej znaleziono tylko rogóżkę do opakowania.

Ze względu na wybuch zaszły w Bremerhaven, którego ofiarą padło 170 ludzi w zabitych i rannych, nadmienić należy o różnych znanych teraz explodujących utworach. Przez kilka wieków znany był tylko proch strzelecki wynalazkn Bertolda Schwarza, który się składa z węgla, saletry i siarki, i wyrabianym bywa w różnej postaci, począwszy od prostego nierównego prochu, jakiego używają przy rozsadzaniu skał, aż do prochu okrągłego, szklącego i prochu stożkowatego, który ma długość 1 do 1½ cala, a używany jest do wielkich dział stalowych.

Drugim explodującym wyrobem jest srebro piorunujące, czyli saletran srebra, używane szczególniej do pistonów i umieszczone pod główką miedzianą pistonu a zakryte cienką blaszką ołowiu. Srebro piorunujące dla swej kosztowności mało jest używane jako wyrób explodujący.

Mieszanina wodochloranu wapna ze siarką explodu je również za potarciem mocnem lub uderzeniem, lecz ulega łatwemu rozkładowi; używa się do zapałek.

Bawełna strzelająca wynaleziona przez Braconneau w r. 1833 a udoskonalona przez Schönbeina, robi się przez zanurzenie zwyczajnej bawełny surowej w mieszaninie kwasu siarkowego i saletrowego, a następnie wysuszenie jej. Nie dało się jej użyć do broni palnej ani do dział, chociaż usiłowano przez udoskonalenie tego wynalazku na ten cel go obrócić szczególniej ze względu na lekkość jego; wszelako wybucha nierówno, zbyt spiesznie, i łatwo rozsadza rury strzelb i dział. Zamiast bawełny używano także trocin, które stanowiły tak zwany proch biały. Bawełna strzelająca inny jednak daje wyrób ważny w przemyśle. Rozpuszczona bowiem w eterze, daje płyn gęsty zwany Kollodium, niezbędny dla fotografów i przydatny w chirurgii, gdyż schnąc łatwo, używany bywa do powlekania ran, do których niedopuszcza powietrza, tworząc skorupę, która małe krwotoki wstrzymuje.

Inżynier szwedzki Alfred Nobel, pragnąc zastąpić bawełnę strzelającą innem ciałem, wynalazł w r. 1862 nitroglicerynę. Sama gliceryna znajduje się we wszystkich tłuszczach i jest właściwą zasadą tłuszczu, która w połączeniu z kwasami tłustemi tworzy tłuszcze zwierzęce i roślinne. Używa się do robienia mydła przez połączenie z sodą, oraz rozliczne ma przeznaczenie w chemii i przemyśle. Nitrogliceryna robi się przez wpuszczenie gliceryny do mieszaniny kwasu siarkowego i kwasu saletrowego. W chwili tego połączenia następuje przemiana atomów wodu i podkwasu saletrowego, a to z taką szybkością, iż powstaje wybuch, a ponieważ mieszanina rozgrzewa się mocno, przeto robi się podczas tęgiego mrozu lub z pomocą oziębienia lodem mięszaniny. Wielkie też niebezpieczeństwo towarzyszy wyrobowi nitrogliceryny i częste zdarzają się wypadki wybuchu i wysadzenia fabryk w powietrze. Mimo tego znaczną ilość wyrabiają tego utworu. Daje się on tylko przewozić ogrzany, to jest płynny, bo stężały zamienia się w kryształy i za najmniejszem uderzeniem albo nawet potarciem exploduje.

Aby wyrób ten uczynić mniej szkodliwym, Nobel dodawał do niego obojętnyeh ciał, a mianowicie trzecią część mułu, co nazwał dynamitem, mieszaninę zaś z popiołem nazwał dualinem. Mieszaniny te dadzą się bez niebezpieczeństwa przewozić, ale zawsze z pewnemi środkami ostrożności. Z dynamitu robią się naboje do rozsadzania skał, za silnem jednak uderzeniem lub rozgrzaniem dynamit exploduje.

Chemicy utrzymują, że połączenia z kwasem pikrynowym są również wybuchające, lecz utworów tych nie znamy.

Zdaje się być rzeczą prawdopodobną, że beczułka Williama Thomassena była napełniona nitrogliceryną, gdyż zalecał on trzymanie jej w ciepłem miejscu, zanim ją przywieziono do przystani. Wybucha ona z taką chyżością, iż powietrze atmosferyczne usuwając się przed gazami przy wybuchu powstającemi, wywraca wszystko, co mu stoi na drodze. Explozya niczem innem nie jest, jak rozkładem bardzo szybkim.

Teatr. Jutro w sobotę dnia 18 grudnia, po raz pierwszy komiczna opera w 3ch aktach, libretto pp. A. Vanloo i E. Leterier, muzyka Ch. Lacocqa, tłumaczył Czerwiński: *Giroflé Girofla.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 16 grudnia pogoda; termometr od — 2·4 doszedł do + 2·2 R. Barometr z małym ruchem; dnia 17 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 330.07, termometru — 2·0 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 18 grudnia: Oczekiwanie Najświętszej Maryi Panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 17 grudnia.

Na posiedzeniu Rady nadzorczej Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu postanowiono wypłatę kuponu stycznioweg. Na temże posiedzeniu Dyrekcya doniosła o rozszerzeniu Spółki cukrowniczej celem założenia nowej cukrowni w Śreniawie na przerób 200,000 korcy buraków, a zarazem wzięto do wiadomości zatwierdzenie rządowe zmian statutu bankowego, uchwalonych na ostatniem ogólnem zgromadzeniu akcyonaryuszów, między któremi najważniejszą była uchwała postanawiająca zamianę tymczasowych kwitów na rzeczywiste akcye, która to zamiana ma być w ten sposób przeprowadzoną, że za każde pięć tymczasowych kwitów po 80 złr. wpłaconych wydane zostaną dwie akcye po 200 złr. zpełna wpłacone. Tym sposobem ustanie dotychczasowy obowiązek dopłaty 60% na żądanie zarządu. W dzisiejszem położeniu rzeczy postanowienie to jest bardzo ważnem, bo uchyla obawę zażądania dopłaty, która przy obecnych stosunkach kredytowych mogłaby się stać niejednemu nader uciążliwą. Zupełne więc uchylenie tej obawy może znacznie wpłynąć na kurs akcyj Banku galicyjskiego.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 16 grudnia.

Obwieszczenie: Sąd kraj. krakowski donosi o wpisaniu firmy: „Drukarnia *Czasu* H. Lisickiego i Spółki,“ o wykreśleniu zaś firmy: „Drukarnia Leona Paszkowskiego.“

Przyjechali do Krakowa od 15 do 16go grudnia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: X. Erast Wakuliński z Biały, X. Piotr Nowak z Jaworznia, Apolinary Kwieciński z Lubna, Michał Karnawalski z Kongresówki, Maryanna Trembokowska z Tarnowa, Józef Krasucki z Galicyi, X. Konstanty Gruszkiewicz z Galicyi, Franciszka Michałowska z Galicyi, Leopold Jabłoński z Leżajska, Kazimierz Repalski z Działoszyc, Ludwik Helman i Gustaw Buchs z Częstochowy, Zofia Marin z Kwaśniowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 15 grudnia. Podczas dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia narodowego deputowani lewicy rozdawali przed trybuną wota zapieczętowane dla zapewnienia sobie karności w głosowaniu. Prawica protestowała przeciw temu postępowaniu i domagała się unieważnienia dzisiejszego głosowania. Prezes spowodował zaniechanie takiego postępowania i oświadczył, iż po głosowaniu wniosek ten weźmie pod rozbiór. Następnie po bardzo żywych rozprawach wniosek o unieważnienie wyborów odrzucony został 334 głosami przeciw 321.

Wersal 15 grudnia. Zgromadzenie narodowe wybrało dzisiaj następujących 18 deputowanych z listy lewicy senatorami: Carnot, jenerała Chabron, Corbon, Crémieux, Gouin, Laufrey, Lepetit, Valuze, Littré, Morin, Rampont, Scherer, Scheurer-Kestner, Testelin, Tocqueville (wszyscy z lewicy i lewego środka), Douhet, Lorgeril i Hervé de Saisy (z ultra-legitymistów). Z listy prawicy nikt nie został wybranym.

Paryż 15 grudnia. Okazuje się, iż błędnem było mniemanie, jakoby koalicya prawicy w celu wyboru 75 senatorów dopiero w ostatniej chwili utworzyła się. Umowa ta była wynikiem długich układów między umiarkowanymi monarchistami a książętami Orleańskimi za zgodą hr. Chamborda. Celem koalicyi była rewizya konstytucyi i przywrócenie monarchii. Że niektórzy nieprzejednani legitymiści nie byli wciągnięci w tajemnicę, temu zaprzecza pismo ogłoszone w *L'Union*, podpisane przez Carayon-Latour, Lucyana Brun i Larochefoucauld w imieniu Chamborda. „Chciano, mówi to pismo, restaurować zwolna monarchię, aby oszczędzić królowi bólu kroczenia po ruinach w drodze do tronu.“

Paryż 16 grudnia. *National* mówi, że wypadki parlamentarne wywarły pewien zwrot w radzie ministrów. Większa część ministrów wyrzuca Buffetowi jego politykę i czynią go odpowiedzialnym za porażki. Upadek Buffeta jest nieunikniony.

Madryt 15 grudnia. *Gaceta* ogłasza dekreta mianujące jenerałów Quesadę i Martineza Campos dowódcami, jednego armii północnej, drugiego armii w Nawarze. Armia środkowa i armia w Katalonii będą rozwiązane. Dla wzmocnienia armii północnej i armii nawarskiej wyruszą posiłki d. 1go stycznia.

Ateny 15 grudnia. Dziś w Izbie deputowanych Komunduros zalecał utrzymanie poselstw zagranicznych i przy etacie płac sekretarzy poselstw, przeciw któremu występowała partya Deligiorgisa, postawił kwestyę gabinetową. (Właśnie z powodu tych poselstw wytoczony ma sobie proces były minister Bulgaris, że mimo zniesienia ich, płacił posłów ze skarbu. *Red.*)

Pulo-Penang 15 grudnia. Donoszą urzędownie, że 80 ludzi wojska regularnego, tyluż nieregularnego i 40 ludzi policyi uderzyło 7go bm. na 400 do 800 Malajczyków, którzy obsadzili Sundżie-Użong i tam się okopali. Po zaciętej walce Malajczycy cofnęli się. Malakka i Sundżie-Użong otrzymają znów wzmocnienie załóg.

Izba panów Rady państwa zbiera się na posiedzenie w poniedziałek 20 b. m.; niema jeszcze na porządku dziennym budżetu, ale jest znany wniosek Wildauera, który wydział zaleca do przyjęcia, jak to w swoim czasie donosiliśmy. Przedmiotowi temu i jego ważności poświęciliśmy wczoraj na wstępie kilka słów, na które dziś jeszcze zwracamy uwagę, szczególniej członków polskich Izby panów, albowiem zdaje nam się, iż obecność ich na tem posiedzeniu byłaby pożądaną. *Caveant consules...*

Zwróciliśmy wczoraj także uwagę na dążność do ożywienia kwestyi wyznaniowej. Przypuszczenia nasze w tej mierze za nadto rychło znajdują usprawiedliwienia, albowiem wydział wyznaniowy Izby panów ogłosił właśnie sprawozdanie p. Hasnera o ustawie, mającej uregulować stosunki prawne zewnętrzne stowarzyszeń klasztornych. Na właściwem miejscu streszczamy to sprawozdanie. Wydział Izby panów usiłuje być w swych uchwałach liberalniejszym od Izby deputowanych; tyle można wogóle wnosić z pomieńionego sprawozdania, w szczegóły bowiem w tej chwili wchodzić nie można, gdyż projekt wydziału nie jest jeszcze znany w całej osnowie, wskutek czego samo nawet sprawozdanie, często się na niego powołujące, staje się niezrozumiałem.

Izba deputowanych pośpiesza z obradami; wczoraj odbyły się już dwa posiedzenia, ranne i wieczorne. Ukończono już rozprawy nad budżetem ministerstwa handlu, a wieczór był na porządku dziennym budżet ministerstwa rolnictwa.

Półurzędowe dzienniki petersburskie, wiedeńskie i berlińskie z wielkim naciskiem piszą o zupełnej zgodzie między trzema mocarstwami w sprawie Wschodniej, jak niemniej zapewniają, że pokój nie zostanie naruszonym, ale nawet utrwalonym będzie, oraz że inne trzy mocarstwa będą powołane do udziału. Wszelako, gdy firman sułtański, o którym dziś na wstępie piszemy, ma ten sam cel co interwencya, jak dotąd, dyplomatyczna trzech rządów cesarskich, przeto albo firman usuwa interwencyę, albo interwencya trzymając się firmanu zechce dopilnować jego wykonania. Wykonanie firmanu uważamy jednak za niepodobne, z przyczyn powyżej przez nas wykazanych.

Polit. Corresp. wiążąc zaś z obchodem orderowym św. Jerzego kwestyę wschodnią, donosi jakoby z Petersburga, że rozstrzygnięcie kwestyi wschodniej jest naglące a stanowisko wobec niej zajęte nie tylko jest wyrażone w toastach Cara i Arcyks. Albrechta, lecz oraz „na postawie ks. Gorczakowa, jaką tenże zajął wobec wahania się wzbraniania Turcyi“. „Zapewniają bowiem w Stambule pisze dalej organ półurzędowy, że zadawalniające wszechstronne zagodzenie teraźniejszych zawikłań na półwyspie Bałkańskim nie powinno czekać końca zimy, jeżeli wogóle ma się je zakończyć.“ Albowiem wiosna ożywi powstanie, a trwanie go dłuższe dozwoli zjednoczyć siły i wydobyć się na wierzch kierownikom. Dalej zaś pisze *Polit. Corresp.* zawsze z Petersburga:

D. 9 b. m. zaszła żywa i stanowcza wymiana depesz między Petersburgiem a Konstantynopolem za zupełną zgodą Austryi i Niemiec. Wprawdzie nie posłano jeszcze Porcie ultimatum, ale może do tego przyjść, jeżeli Turcya dłużej wzbraniać się będzie zaprowadzić reformy obiecane tylokrotnie, a to nie poprzestawszy na obietnicach, rozpocząć praktyczne ich zastosowanie. Europa cała przyszła dziś do przekonania, że stosunki w Turcyi nie dadzą się dłużej utrzymać, i każda dalsza zwłoka i pobłażliwość państw chrześciańskich jest niepodobieństwem. Wobec tej niezaprzeczonej prawdy Rosya w serdecznem porozumieniu się z obu swymi sprzymierzeńcami zajęła stanowisko. Nie obędzie się bez dojścia do wiadomości poleceń przesłanych d. 9 b. m. jenerałowi Ignatiewowi, a z nich łatwo przekonać się przyjdzie, że Rosya wobec wahania się w. wezyra ani na chwilę nie zmieniła postawy swojej. Wprawdzie jen. Ignatiew w trudniejszem jest dziś położeniu, skoro przyznał, iż poseł rosyjski jest jego najlepszym przyjacielem i doradzcą, ale przyjazne rady ustąpić muszą wreszcie miejsca napomnieniu. Dyplomatyczne rzeczy się kończą a przynajmniej wyjaśniają, a że wnet koniec nastąpi, to już poznać z ogromnego rozwinięcia sił cesarstw i pochwały godnej dobrej woli Francyi i Anglii, które się zgadzają na zamiary trzech cesarstw. Tak więc dzień 9 bm. jest dniem stanowczym w rozstrzygnięciu na południowo-wschodnim krańcu Europy, chociaż skutek nie od razu da się dostrzedz.

Na tem kończy się list petersburski do półurzędowej *Polit. Corresp.* Co dalej? Powiada ten list, że interwencya dyplomatyczna przejdzie na zbrojną.

Powiedzieliśmy wczoraj, że czuć wpływ angielski w firmanie nowym Sułtana. *Journal des Débats* donosi też z Stambułu, że sir Henry Elliot uważanym jest za uczestnika tego aktu, gdyż nalegał na Mahmuda paszę, aby aktem takim uprzedził zamiary trzech mocarstw. Być może, iż Anglia chciała w ten sposób podstawić nogę sojuszowi trzech Cesarzów i dla tego też nie rozumiemy stanowczego oświadczenia *W. Abendpost* o przychylnem dla interwencyi trzech rządów usposobieniu, a tem mniej, co powyżej pisze *Polit. Corresp.* jeszcze wyraźniej o przystąpieniu Francyi i Anglii do akcyi państw północnych. Czy Anglia rzeczywiście inną w Petersburgu, a inną w Stambule gra rolę?

Parlament niemiecki nie podjął na posiedzeniu z dnia 15 b.m. dalszych rozpraw nad nowelą karną; zajmował się budżetem, odraczając dalszy ciąg obrad nad nowelą na czas niepewien, prawdopodobnie aż do czasu, gdy komisya przedstawi pełnej Izbie wnioski swoje co do paragrafów jej przekazanych. Przed Nowym rokiem przeto nowela karna nie stanie już na porządku dziennym. Wracając jeszcze do charakterystyki usposobienia parlamentu względem rządu, ujawniającego się w głosowaniu nad nowelą karną, uzupełniamy wczorajsze wiadomości o tyle, że odrzucenie najważniejszych paragrafów z liczby tych, które już przedyskutowano, nastąpiło niemal jednogłośnie, podczas gdy liczbę 7 głosów, którémi zwyciężył rząd co do trzech mniej ważnych paragrafów, stanowią głosy nieobecnych na posiedzeniu Polaków. Właśnie bowiem siedmiu posłów polskich było nieobecnych.

Nic nie można nowego dziś powiedzieć o dalszych wyborach do senatu francuskiego, odbywają się one bowiem ciągle w jednym zamiarze, wykluczenia członków środka Izby. Ale, że republikanie uciekli się nawet do rozdawania wotów pieczętowanych dla uniknięcia zawodu i aby trzymać kontrolę nad członkami swego stronnictwa, to dostrzeżonem było wprawdzie w Izbie i dało powód do żwawych rozpraw, ale nie sprowadziło uznania nielegalności wyborów, co stać się było powinno, bo rozdawanie wotów pieczętowanych jest rodzajem terroryzmu stronnictwa, z pod którego niektórzy członkowie wyłamać się pragną a nie śmieją.

Słusznie twierdziliśmy, rozbierając przed kilku dniami orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych, iż kryje się w kwestyach przezeń poruszonych, jako to: kościelno-szkolnej, monetarnej i kubańskiej, kwestya trzeciego wyboru jenerała Granta na prezydenta; kongres powziął też rezolucyę bardzo ważną, wyrażającą niezadowolenie swoje z ponowienia po raz trzeci kandydatury Granta. Wobec takiej rezolucyi, wybór ten został zachwiany.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 17 grudnia. Cesarz mianował naczelnego obrońcę Dr Liszta naczelnym prokuratorem przy sądzie najwyższym i kasacyjnym.

Wiedeń 17 grudnia. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby niższej minister spraw wewnętrznych przedłożył projekt ustawy tyczącej się niejakich zmian ustawy o pieczy zdrowia publicznego i w celu powstrzymania zarazy bydła. Izba prowadziła dalej obrady nad budżetem i przyjęła koszta obrotu poczt i telegrafów według wniosków Wydziału, poczem rozpoczęła obrady nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Buda-Peszt 17 grudnia. Na posiedzeniu Izby deputowanych interpelował Ernest Simonyi: czy zamierzoną jest okupacya wojskowa tych części prowincyj tureckich, które powstały, i jeżeli Austro-Węgry uczynić to zamierzają, na mocy postanowienia których państw i w jakim celu stać się to ma?

Berlin 17 grudnia. Parlament uchwalił resztę budżetu cesarstwa Niemieckiego i ustawę budżetową w drugiem czytaniu podług wniosków komisyi; ustawy o podatku od słodu i o podatku giełdowym odrzucone zostały w drugiem czytaniu. Minister Delbrück zrzekł się w imieniu rządów związkowych dalszego ich obradowania.

Wersal 17 grudnia. Wczoraj wybrało Zgromadzenie narodowe 10 członków lewicy do senatu. Zapewniają, że lewica wybierze dzisiaj senatorem ministra wojny, jenerała Cissey.

Kursa. Wiedeń. 17 grudnia, godz. 2 m. 26 po poł. Renta papierowa 69·35 — Renta srebrna 73·75 — Losy z r. 1860 111·80 — Akcye Banku Narod. 922. — Akcye kredytowe 204·30 — Londyn 113·60. — Srebro 106·15. — Napoleony 9 11.— Lombardy 110·10 — Losy z r. 1864 133·25 — Akcye kolei Karola Ludwika 205·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 139·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 118·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 41·— Losy tureckie 30·50. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86·50. — Losy premiowe węgierskie 76·50 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 125·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 145·50. — Akcye franko-węgier. 28·—. — Akcye franko-austr. 30·—. — Tal. 168·61 Ruble 151.—.

Usposobienie giełdy: chwiejne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).
Kraków 17 Grudnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 49	1 51
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 60	1 68
Talar pruski . . . . . „ 1 „	1 67½	1 69½
Mark niemiecki . . . . „ 1 „	0 55½	0 56½
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 20	5 35
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 30	5 38
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 08	9 18
Półimperyał „ . . „ 1 „	9 20	9 35
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 25	11 35
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 05	1 07
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	104 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	86 —	87 50
4% list. zast. T. kr. z. (we Lwowie) („ „ „)	79 50	81 —
5% list. zast. T. kr. z. („ „ „)	85 75	87 25
6% list. hip. bn. hip. („ „ „)	90 50	92 —
6% list. dł. g. z. wło. („ „ „)	99 50	100 75
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 50	100 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	82 —	86 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 —	96 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 —	96 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 —	94 50
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 —	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	205 —	208 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	137 50	140 50
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	242 —	245 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	60 —	64 —

(Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. — Listy zastawne król. Pol.: ruble i kop. — Akcye: łącznie z kuponem bieżącym.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa .	15 50	17 —
Wiedeń 16 Grudnia.		
5% zjed. dług państ. bank.	69 35	69 45
5 „ „ „ „ srebr.	73 90	74 10
„ Oblig. ind. niż. Austr.	99 50	— —
„ „ „ czeskie	101 —	— —
„ „ „ węgierskie	79 —	79 75
„ „ „ galicyjskie	86 25	86 75
„ „ „ bukowińskie	84 —	84 75
„ „ „ siedmiogr.	79 25	79 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 25	101 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 60	96 75
4 „ galicyjskie	79 50	— —
5 „ „	86 25	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	100 50
5 „ węgierskie listy . . .	85 50	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr. .	100 —	100 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	89 75	90 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	129 50	130 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	91 —	91 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	242 —	244 —
„ „ „ 1854 .	106 25	106 50
„ „ „ 1860 .	111 80	112 10
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	117 75	118 25
Losy pożyczki z r. 1864 .	133 —	133 50
„ prem. pożyczki węg.	77 30	77 80
„ Comorente	21 50	22 50
„ Kredytowe	166 25	166 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 —

	płacą	żądają
Losy księcia Salm . . .	38 50	39 —
„ „ Palfy . . .	27 —	27 25
„ „ Klary . . .	28 25	28 75
„ hr. St. Genois . . .	29 50	30 50
„ miasta Budy . . .	27 25	27 75
„ księcia Windischgraetz	21 50	22 —
„ hr. Waldstein . . .	22 50	23 50
„ hr. Keglevich . . .	14 —	14 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank. .	30 25	30 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	922 —	924 —
Zakładu kredytowego . .	204 80	205 —
Żeglugi parow. na Dunaju	343 —	345 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1787	1792
„ rządowej fr. a. . .	298 —	299 —
„ zachod. c. Elżbiety .	169 50	170 —
„ Południowej	108 50	108 75
„ Galicyjskiej	205 —	205 50
„ Czerniowieckiej . . .	138 50	139 —
„ Albrechta	47 50	48 —
„ węg. półn.-wschod. .	118 50	119 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	129 75	130 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	124 —	124 50
„ Koszycko-Bogumił. .	— —	— —
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej . . .	193 75	194 —
„ wschodnio-węgierskiej	40 50	41 —
„ austryack. półn.-zach.	145 50	146 50
„ Franciszka Józefa .	159 50	160 50
Banku anglo-austryackiego	92 80	93 20
Zakładu Kredytowego węg.	193 75	194 25
Banku franko-austryackiego	30 —	30 50
„ franko-węgierskiego .	30 —	31 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie . . .	— —	— —

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	46 50	47 50
„ galicyjsk. hipotecznego	241 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	77 —	78 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	20 75	21 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	— —	75 50
„ państwowa St. 500 fr.	142 50	— —
„ Emissya z r. 1867 .	137 75	138 25
„ południowa St. 500 fr.	107 50	108 —
„ Bony 1875—1876 6%	224 —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ 100 złr. w. a.	95 50	— —
„ „ w srbr. 5%	102 25	102 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	94 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	98 50	— —
Emissya II.	97 —	97 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 30	79 90
Emissya z r. 1867 .	81 50	— —
Siedmiogr. 200 złr. w. a.	70 50	71 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	84 75	85 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	82 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę . .	5 34^{50}	5 35
„ „ obrączkowy .	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 09	9 10
Fryderyki	— —	— —

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie) . . .	— —	— —
Suweryny angielskie . . .	11 36	11 42
Imperyały rosyjskie . . .	— —	— —
Srebro	106 —	106 10
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	1 68^{31}	1 68^{11}
Lwów 16 grudnia.		
Dukat holenderski . . .	5 17	5 29
„ cesarski	5 26	5 36
Półimperyał rosyjski . .	9 06	9 15
Rubel srebrny rosyjski . .	1 58	1 68
„ papierowy	1 50	1 51
Talar pruski	1 68	1 69
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 70	86 40
„ „ „ „ 4%	79 75	81 —
„ „ Banku hipoteczn.	91 —	91 80
Obligi indemn. bez kuponów	86 —	86 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	204 50	206 50
„ „ lwowsko-czern.	137 50	139 50
„ banku hipoteczn. gal.	243 50	246 —

Warszawa 15 grud.	rub. kop. (płacą)	rub. kop. (żądają)
Listy zastawne 1 seryi . .	96 05	96 35
„ „ 2 „ . .	— —	— —
„ „ kupon . . .	1 $92^{2}/_{3}$	— —
„ „ nowe . . .	93 40	93 70
„ „ kupon , . .	2 $40^{5}/_{10}$	— —
„ likwidacyjne . . .	82 20	82 50
„ kupon . . .	0 $15^{5}/_{0}$	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	88 —
„ „ bydgoska	— —	75 —
„ „ terespolsk	117 50	118 50
„ „ łodzka	100 50	101 50

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 6.44 rano 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 8.5 wiecz. 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki.*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 6.35 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 8.3 wiecz. 5.23 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę:
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Obwieszczenie.

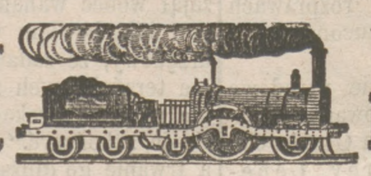
Nr. 1338. (3015-2-3)

„W zastosowaniu się do §. 30 ust. o Rep. Pow. Wydział Rady powiatowej Mieleckiej ogłasza niniejszem, że ułożony na rok 1876 budżet powiatowy, może być przez opodatkowanych w powiecie Mieleckim przeglądany w kancelaryi Wydziału w godzinach urzędowych od dnia 30 listopada do 31 grudnia r. b.“

Mielec, dnia 30 listopada 1875 r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Ces. król. uprzyw.



kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

W roku 1876 sprzedane będą następujące stare materyały najwięcej ofiarującemu:

1) około 7,500 klgr. starej miedzi (starych czeluści i różnych odłamków miedzi),
2) „ 5,000 „ wiór z miedzi,
3) „ 1,500 „ wiór mosiądzu,
4) „ 1,000 „ starego mosiądzu lanego,
5) „ 100,000 „ staréj blachy żelaznej (staréj blachy z dachów, kotłów, rur i różnych odłamków),
6) „ 200,000 „ odłamów żelaznych,
7) „ 2,000,000 „ odłamów żelaznych z szyn,
8) „ 125,000 „ okruchów żelaznych,
9) „ 125,000 „ wiór żelaznych,
10) „ 250,000 „ odłamów lanego żelaza,
11) „ 25,000 „ starej stali ze sprężyn płaskich,
12) „ 5,000 „ odłamków stalowych,
13) „ 1,500 „ starej stali z pilników,
14) „ 20,000 „ starych obręczy z lanej stali,
15) „ 25,000 „ starych obręczy z pudlingowéj stali,
16) „ 5,000 „ starych obręczy żelaznych,
17) „ 1,000 „ opiłków do lutowania,
18) „ 155 sztuk starych kół (bez obręczy) wozowych,
19) „ 12 „ „ „ maszynowych bez obręczy,
20) „ 6 „ „ „ „ z obręczami.

Dotyczące oferty marką stemplową na 50 cnt. i 5 procentowem wadyum zaopatrzone można wnieść najdalej do 2go Stycznia 1876 r. do Dyrekcyi ruchu c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika we Lwowie.

Warunki sprzedaży przejrzeć można w składach materyałów w Przemyślu, Krakowie i Lwowie.

Wreszcie się zauważa, że powyższe materyały tylko w pomienionych składach materyałów odbierane być mogą i że oferty bez wadyum uwzględnione nie będą.

Lwów dnia 14go Grudnia 1875 r.

(3035 1 3)

Dyrekcya ruchu.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla Prenumeratorów zamiejscowych Prospekt na dzieła *T. T. Jeża (Zygmunta Miłkowskiego).*

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.